

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcji: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Ona ogłoszeń (inzeratów):
1 linia 1 gr. 6 fun. — Reklamy od wiersza
drobnego 2 agr. (incl. item.)

Listy
do redakcji, administracji ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłatni kwartalnie
w Poznaniu 2 tal. 15 agr. w monarchoi pruskiej
3 tal. 1 agr. 8 fun. w Austrii 6 guld. w Niem-
czech 3 tal. 12 agr. w Francji 18 fr. w Anglii 1 f. 6 s.
w Szwajcarii 6 tal. 15 agr. w Danii 4 tal. 25 agr. w Wio-
szech 28 fr. w Rzymie 30 fr. w Szwajcarii 28 fr. w Bel-
gii 16 fr. w Turcji 28 fr. w Ameryce 6 del.

Przedpłaty i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłaty przyjmują w mo-
narchoi pruskiej oraz w państwach do związku poczo-
wego niemiecko-austriack. należącej urzędy pocztowe.
W innych krajach na tylko maso agenty, na których
podzielnictwem (sob. nia) można także przysłać ogło-
szenia do ekspedycji Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadawane redakcji: nie wracają się i będą
niszczone.

AGENCYJA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: Kary & Przedoeki, Schuhrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Łowiczu: T. Kochański, plac Maryacki L. 361. — W Szwajcarii: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmując przedpłaty): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr. L. Ploński, 14 Rue Commines. — W Brukseli: Dubois, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia H. Bendor, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agen-
tura do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją w Paryżu: pp Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie a. M. i Wiedniu: Haasenstein i Vogler. — W Lipsku: Engelmann Fort

POZNAN, 12 marca.

W im bardziej krytyczną fazę wstępować poczyną kwestya wschodnia, tém spręczniejsze są o przebiegu jej doniesienia dziennikarzy. Podczas gdy Głobe i paryski korespondent Kōln. Ztg widzą rzeczy w najczarniejszych kolorach i wojnę pomiędzy Rosją a Turcją uważają za nieuniknioną, wiedeńska Debatte przeczy w pół-urzędowym komunikacie prawdziwości petersburskiego telegramu, jakoby Rosya w porozumieniu z Francją i innymi mocarstwami zażądała od Wysokiej Porty bezwzględnych reform na rzecz Chrześcian, Turcyi poddanych; Patrie zaś przeciwnie zaręcza, że w istocie nastąpiło pomiędzy mocarstwami opiekunictwo całkowite porozumienie, w skutek czego poseł rosyjski w Carogrodzie wyrażnie życzenia tyższe mocarstw rządowi sultana przedłożył. Tymczasem zdaje się, że Anglia bynajmniej nie podziela domniemywanych zapatrywań Francji i Rosji na sprawę wschodnią i nie pragnie, by dzieło, do którego wzniesienia przyczyniła się w r. 1856, obecnie miało być rozchwiane. Przejść ruch Fenian w Irlandyi wiąże jej poniekąd ręce, gdy z drugiej strony zamęt wewnętrzny w Austrii dodaje smiałości Rosji, która, jak korespondent nasz warszawski ponownie zaręcza, bezustannie się zbroi i do wojny gotuje.

Skończył już wspomnieli o Fenianach, wypada nam tu zapisać, że dotąd nad ruchami powstańców irlandzkich całkowita niemal panuje ciemność, z której niepodobna w żaden sposób odgadnąć, jak daleko powstanie sięgnęło i czy w ogóle przybiera rozmiary dla rządu niebezpieczne. Zaręcza wprawdzie gabinet angielski w izbach, iż dalsze wysiłki wojsk do Irlandyi nie są już potrzebne; mimo to przecie nie uszło bacności publicznej, że z Plymouth znów kilka okrętów wojennych odpłynęło z wojskiem na Zieloną wyspę. Fenianie zdają się unikać starcia zbrojnego i ciągnąc ofiarom się użyć wojsko. Być może jednakże, że własna niemoc zmusza ich do tej taktyki.

Wybory we Włoszech, o ile ich rezultat dotąd wiadomy, wypadły w większej części nadspodziewanie pomysłnie dla rządu. — Stósunek dworu florenckiego do Stolicy Apostolskiej stał się w ostatnim czasie nieco przyjaźniejszym. Ojciec ś., mianując biskupów w Umbryi, nie nazwał w urzędowych aktach króla Wiktora Emanuela, jak dotąd, monarchą sardyńskim, co w kołach dyplomatycznych za dobry znak uważają.

Książę Karól Rumuński sformował nowy gabinet, którego członków telegram wymienia. W dziennikach krąży wieść o zamiarzonem małżeństwie młodego księcia z córką księżnej Genuy, wnuczką króla Jana Saskiego i Wiktora Emanuela.

Kongres północno-amerykański odczytał posiedzenia, a zatem i sprawę oskarżenia prezydenta Johnsona aż do miesiąca maja. Być może, że tymczasem załagodził się konflikt pomiędzy reprezentacją kraju a naczelnikiem władzy, co w obec zamieszkań w Irlandyi i zbierającej się burzy na Wschodzie zdaje się być dla Unii nader pożądanem.

Księżna Walli niebezpiecznie zapadła na zdrowiu.

Władomocel urzędowe.
N Pan raczył sędziego powiatowego Gaede w Rawiczu mianować radcą sądu miejskiego w Wrocławiu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 7 marca.

Jakżeby rad był, gdybym wam mógł z tej ziemi uciekać i niedość, choć raz jakie takie pocieszające wiadomości przesać; gdybym wam mógł donieść; Moskwa

Kronika Łwowska.

Łwów, 4 marca.

W sobotę zamknięto sejm nasz. Ileż to w sobotę nadziei zawiedzonych zostało! Zawiedli się ci, którzy tuż przed sobą widzieli, że sejm nasz pójdzie ręką w rękę z wszystkimi innymi niemieckimi sejmami, i albo wcale do reichsratu delegatów nie wyszły, albo wyszły pod protestem; zawiedli się ci, co od dwóch tygodni dla tego za wystaniem agitowali, iż spodziewali się dostać do tego reichsratu; zawiedli się ci, co przeciw wystaniu agitowali w obawie, iż do delegacji wybranymi nie będą; zawiedli się ci, co w sobotę mówili czarno choć w piątek mówili biało, byle w Wiedniu przewodniczący nad delegacją polską; zawiedli się większość sejmowa, bo nie według jej myśli wypadły wybory do reichsratu, wybrano właśnie prawie samych opozytów; zawiedli się nieliczni, bo swego zdania nieprzeprowadziła, musiała się poddać większości, wybierając i przyjmując wybór. Zawiedli się frakcyja ruska, bo myślała, że głosami swemi rozstrzygać będzie wybór, a głosy jej zostały bez wpływu; zawiedli się p. X., który pewny będąc, że wybranym zostanie, sprawił sobie pas złotolity i potężne polskie lakierowane buty, aby Niemcom zaimponować cholewami; zawiedli się p. Y., który miał nadzieję, że z żoną i córką będzie mógł sobie za dyetami reichsratowemi skoczyć „po cichu“, jak to za poprzedniego reichsratu bywało, do Paryża na wystawę; zawiedli się p. Z., który marzył, że tam na miejscu z pół roku siedząc i zostając w ministrami w ciągłej styczności, będzie mógł pochodzić dobrze koło swego interesu względem kolei koszyckiej; zawiedli się kraj cały, zawiedli się Czesi, Morawcy, Krańcy, Tyrolczycy i te wszystkie słowiańskie i nie-słowiańskie ludy, które na współdziałanie nasze liczyły; zawiedli się dzienniki, które całkiem inny rezultat uchał sejmowych w sprawie reichsratowej przepowiadały. Tylko p. Borkowski się nie zawiodł, bo przed dwoma miesiącami przepowiedział, co się stanie, przewidując zmianę ministerstwa, i w mowie swej przedwyborczej trafnie opisał bicz i na centralistów i federalistów, i tylko p. namiestnik się nie zawiodł, przyrzekając p. Beustowi, że sprowadzi mu Polaków do reichsratu.

Nie do mnie należy wyrokowanie czy źle czy dobrze zrobił sejm nasz, ale skonstatować winniem, że się stało

w swém szaleństwie i rozniżnieniu poczęła. Bo nie uwierzyć, jak przykra i smutna jest rzeczka, wciąż tylko opisywać zniszczenia i zagładę tego, co tak serdecznie miłujemy. Ciępienia matki, patrzącej na boleści swego jednego dziecka, zapewne nie są wyższe od naszych ciępień. A jednakże, choć z boleścią, zbierać trzeba te wszystkie działania rządu rosyjskiego i jego czynników, choćby dla wyświecenia charakteru tego rządu i naszego położenia. Bez jasnego pojęcia o jednym i drugim wszelkie przeciwdziałanie byłoby niemożliwem, więc ciągnę dalej tę kronikę ucisku i prześladowania narodowości naszej oraz materialnego niszczenia kraju.

Pisałem wam już po kilka razy, iż w całym kraju od końca do końca spokojnie; w dzisiejszym położeniu nikomu do głowy nie przychodzi myśl o spisku, lub jakimkolwiek bądź działaniu przeciw dobroczynnemu rządowi; każdy jedynie myśli, aby wytrwać w tém dusznym powietrzu i zdrowo zakonserwować się do lepszych czasów; a jednak policja śledcza ciągle czynna, a cytadela na brak przymusowych lokatorów żalić się nie może. Odrzucają wciąż dawne rzeczy; trawią je po kilkakroć i strawić nie mogą; najmniejszy pozór, najwstrętniejsza denuncyacja sprowadza aresztowanie. A choć rządowe aresztowania i rewizye, ale wciąż mają miejsce. Przed kilkunastoma dniami wywieziono znów na Sybir do dwudziestu osób. Z Rosji powraca bardzo nie wielu; a księżda dotąd żadnego nie powrócono. Co do tak zwanych politycznych przestępców, wyszło świeże rozporządzenie. Poprzednio rodziny ich mogły z biura general-policmajstra otrzymywać wiadomości i świadectwa o wysokości kar, na nich wymierzonych. Obecnie, po zwinieniu biura general-policmajstra, cały wydział co do politycznych przestępców przyłączony, został do kancelaryi namiestnika Królestwa; przyczém postanowieniem zostało, aby nadal żadnych świadectw i wiadomości rodzinom zesłanych nie udzielać, wiadomości podobne tylko na żądanie władz mogą być udzielane. Tym więc sposobem przecięta została droga starania się o powrót zesłanych bo bez wiadomości o miejscu pobytu zesłanego i karze, niepodobna prośby podać; a rozumie się, że żadna władza oto starać się nie będzie. Wysokość i jakość kary, podobnie jak całe śledztwo, otoczone jest największą tajemnicą. Zwyczajnie porywają podejrzanego w nocy, pakują go do cytaeli, z celi do celi, przetrzucają jak piłkę, następnie każą się zabierać i pedzą, nie mówiąc gdzie, po co i na co. Dopiero przybywszy na miejsce, nieszczyśliwy dowiaduje się o swym losie. Ja sam, lat temu kilka, miałem przyjemność doświadczać tej procedury; od porwania mnie w swe szpony, pomimo przeszło dwuletniego przetrwania z miejsca na miejsce, nigdy nie wiedziałem, dokąd idę, gdzie będę i jak długo; a do dziś dnia nie wiem, dla czego byłem aresztowany, bo o nic mnie nie pytano i nie wiem dla czego winność odzyskałem, a nie sądzić, abym był wyjątkiem; takich wyjątków tysiące.

Czytaliście zapewne w pismach naszych odezwę ober-policmajstra do policji, w przedmiocie ciągłych kradzieży, jakie się praktykują w Warszawie; najsumienniejsi wszyscy przekonani, iż to groch na ścianie i sam ober-policmajster o tém nie wątpi, bo zamiast oprzeć się wyjątkowo na swej w i e r n e j policji, obowiązki policyjne gwałtownie wypycha właścicielom domów, rządcom i stróżom. Na nich ma ciążyć odpowiedzialność za kradzieże. A jednakże nie ulega najmniejszej kwestyi, iż kradzieże te popełnia sama policja w zмовie z stróżami, lokajami i sługami, którzy są przez nich do ostatecznego krańca zdemoralizowani. Głuche wieści krążą, iż kilka morderstw, popełnionych w Warszawie, jak Piętki, Niedziółko wskiego, dotąd nie wykrytych, popełnili ci obrońcy i stróże bezpoczciństwa osobi-tego; a wieści te nie bez podstawy, bo w obec ogromu ich nie podobna, by bez ich wpływu i udziału mogło się cokolwiek bądź stać. Obecnie policja

organizują; komisarzami będą cywilni urzędnicy, to jest przemianowani z dzisiejszych oficerów. Policją wojskową pełnią zandarmi z obszernymi atrybutami. Straż ziemską rozpoczęła już swoje gorliwe pełnienie obowiązków; nieraz około dwunastej na wsi, gdy jest jeszcze światło w oknach, przychodzi taki drab do domu, każe gasić światło, a gości, jeżeli są, ciągnie do woja do legitymowania się. Wójt prawie nigdy nie umie czytać, nim więc przyjdzie pisarz zobaczyć paszport, to i kilka godzin trzymają interesenta. O delikatności obejścia się nie ma co pisać, bo to rzecz arcyznana.

Odbywają się tu ciągle rewizye u kupców, operacyją, nader zyskowną, zajmuje się denuncyant z Petersburga z wydziału celnego przysłany, mający pozwolenie robienia rewizji w całym Królestwie po wszystkich sklepach i handlach. Kto tylko nie jest w możności opłacenia się mu, kto nie zobowiązał się płacić mu stałą roczną pensją, do tego wpada że zgrają policja, sklep zamyka i parę dni rewizji robi, po której, nie mówiąc już o stratach z zamknięcia sklepu, zawsze jeszcze jakieś ubytki, pomimo i z powodu obecności policji, Bóg wie, jakim sposobem wynikają, mają miejsce. Jest to najkompletniejszy rozrob, w jasny dzień dokonywany. Wszyscy, nie wyjąwszy nawet Moskali, głośno sarkają na to; a jednakże nikt, nawet tak zwany namiestnik Królestwa, zapobiedz temu [nie może, bo ów kawał waler przemysłu, ma instrukcyje osobiste z ministerstwa finansów, a wiadoma rzecz, że w Petersburgu nie tylko nie troszczą się o podniesienie u nas handlu, ale owszem pragną zniszczenia nie tylko handlu, ale wszelkiej produkcji i doprowadzenia kraju do najokropniejszej nędzy; i dla tego takich zbirów, doprowadzających do ruiny handel, chętnie wysyłają, a wreszcie ów niezumordowany rewident, nie robi wyłącznie interesów na swą rękę, wedle zwyczaju musi się grubo opłacać swym mecenasom, którzy tym sposobem, ogromne sumy z kraju wyciągają. Co dzień i co noc kilka sklepów jest alarmowanych; w tych dniach robi rewizyja u złotników i jubilerów, kontrolując, czy wyroby ich, wedle przepisów, stosownym stemplem ografzone zostały.

W skutek tej rewizji kilka sklepów, a pomiędzy innymi Jarocekiego, Hildebranda i paru innych zamkniętych zostało. U Malca również podobna rewizya miała miejsce i jemu sklep zamknięto. Szczególniej rewizyi te dotyczą firmy, najwięcej znane i ogólnem szacunkiem i poważaniem otoczone; a które ufne i rzetelne prowadzenie swych interesów, nie starają się zjednać dla siebie owego denuncyanta ani jego mecenasów z ministerstwa finansów. Słychać, że po wycisnieniu, co tylko się da z Warszawy, ów za cny współzycznik ojcowskiego o rządu, ma przenieść swą gorliwość na prowincyę, gdzie zawczasu już, niezmierną trwoga panuje. Doprawdy, podobnej bezcelności i podobnego postępowania, napróżno gdzieś szukać. W obec olbrzymiego legionu czynowników celnych i dochodów nieistalych, grubo przez rząd opłaconych, potrzeba jeszcze, aby rząd używał, podobnie nędznego i nikczemnego nowego kroju Werresa, do strzeżenia całości dochodów skarbowych, a w gruncie do bezkarnego łupienia, nieszczęśliwego kraju. Gdyby więcej nie było, to sam jeden szczegół ten, najdoskonalej uwydatnia charakter rządu moskiewskiego na nas.

Umieszczono tu na poczcie jakiegoś Moskala, który bez żadnej ceremonii, zaczął kraść fundusze pocztowe; wyprowadzono śledztwo, przysłał się do kradzieży, lecz otwarcie oświadczył, że i starsi urzędnicy dopuszczają się równie kradzieży i licznych nadużyć i zobowiązali się to udowodnić. W skutek tego, kilka tygodni temu, była rewizya u kilku naczelników, nie wszakże nie znaleziono. Śledztwo dalej prowadzi się, rezultatu jednak przewidzieć nie podobna. Maso s o n, dyrektor poczty, o czem, wam pisałem, podał się sam do dymisy, przeczuwając, iż jako katolik, nadal w służbie nie będzie mógł pozostać. Że pomimo katolicyzmu byłaby Moskalem, to ma na nawet czem mówić. Jeżeli okien a wyborey malkontenci, mianowicie między szlachą, noszą się z myślą wyrażenia swym posłom, co to głosowali „t a k“, iż stracili ich zaufanie, i że mandaty powinny złożyć. Obrońcy większości sejmowej inaczej na stan rzeczy zapatrują się i jakkolwiek nie tają, że sposób w jaki „ze strachu“ powzięto uchwałę, usprawiedliwić się nie da, starają się przekonać przeciwników, że teraz dopiero będzie prawdziwie w Galicyi Eldorado, teraz posypią się na nas łaski i wszelkiego rodzaju dobrodziejstwa; język polski w szkołach, sądach i urzędach, prawo stowarzyszeń, zmniejszenie podatków, nowy kataster, organizacyja sądownictwa, znienawidzeni urzędnicy pousuwani, Pietruski prezesem sądu apelacyjnego, Ziemiański prezesem sądu karnego, atrybuty namiestnika rozszerzone, zakres działania sejmowy ogromny itd.

Badać co bądź, jakie będą tego, co zaszło, skutki, przewidzieć trudno i nie myślę sobie nad tem łamać głowy, ani wasz tem kłopotać, zapisać jednak kończąc tą sprawę muszę, że na drzwiach izby sejmowej przybił ktoś napis zawierający Staszica pamiętne słowa: „Szlachetny naród może upaść, zginąć tylko nikczemny.“

Tak źle nie będzie, bo i zbrodnia nie taka, trochę niekonsekwencyi popełniono, wywracano pociesznie koziołki, ale pochodzi to z tąd, że jak ktoś dowiecnie zauważał, niema sejm odpowiedniego lokalu, odbywa posiedzenia w sali redatowej, koziołki więc są w sali redatowej na miejscu.

Istotnie brak sali do desperacyi doprowadzał podczas zapust mianowicie miłośników balów. Jedyńa odpowiedniejszą salę balową zajął sejm, a bale wszystkie musiały się odbywać w szczyptych salach strzeleckich, gdzie przy cokolwiek liczniejszym zebraniu niema którego przyjeźdźcy, niemówiąc już o tańcu. Mimo to wypadł bal kasyna mieszczańskiego, który się odbył właśnie w ową pamiętną sobotę, bardzo dobrze, bawiono się ochocho do rana, bo był to też ostatni bal publiczny tegoroczny. Kasyno zebrało na cele dobroczynne wcale ładną sumkę, i będzie mogło znowu w ciągu roku niejedną łg otrzeć, niejednego złotodanego nakarmić.

Gdy już o kasynie mieszczańskim mowa, zdam wam sprawę z odbytego wczoraj walego zgromadzenia członkowskiego. Z odczytanego przez jednego z członków wydziału sprawozdania dowiedziałem się, że kasynolicy do 500 członków. Kasyno to, które dziś do tak znacznej wzrosło liczby członków, miało swój początek z szczyptego kółka

śli więc tacy panowie, w obec terażniejszych warunków, w służbie wyżyć nie mogą, to cóż mówić o innych? Dla tego też wielu urzędników Polaków, nie czekając aż im raczą udzielić dymisy, sami o nią proszą i doprywatnych obowiązków wchodzą. Ja m nam znam kilku, którzy już w ten sposób postąpili. Po większej części skłania ich do tego ordynarne, prawdziwie moskiewskie traktowanie ich przez wysokich zwierzchników. Trzeba tylko ciężką ostrożnością być zmuszonym, aby podobne postępowanie cierpliwie znosić.

Pisałem wam już poprzednio, iż naczelnikami powiatów po większej części poborili wszędzie dawnych naczelników wojennych powiatowych; każdy oficer Moskal, w warunkach jakich wymagał jego rząd, mógł mu być dogodny; bo w naturze jego leży zaród policyanta, ale nie w rodzaju J a v e r t a, z Nędzianow Wiktora Hugo, ale z tych rodzimych moskiewskich, umiejących katować, kraść, szpiegować; ale do zarządu cywilnego żaden z nich ani słyszał o tém, bo nawet w oych potwornie-olbrzymich swodach, nie podobnego nie znalazł. A tu naraz dają mu tyle rzeczy, o jakich ani śniło mu się nawet, że są na świecie! Opowiem wam instalacyę jednego z podobnych dygnitarzy, a mianowicie instalacyę naczelnika powiatu pułtuskiego, K a z i m i a, oficera od huzarów, poprzednio naczelnika wojennego powiatowego. W sam moskiewski Nowy rok, zwołał do biura urzędników powiatu, odczytał im ukaz i jednym powieściem, żeby poszli procz, bo nie t dla nich miejsca, drugim oddał nominacyę — potem oznajmił, iż rząd dla tego mianował go naczelnikiem powiatu, bo wie, iż nikt nad niego lepiej nie potrafiłby zarządzać powiatem i że wie, iż on nie umie po polsku, tylko po rosyjsku, żąda więc, aby nie tylko korespondencya, ale i rozmowa w biurze, toczyła się po rosyjsku. Następnie wybrałszy paru urzędników, kilku oficerów i dwóch obywateli z powiatu, którzy przybyli wieszować mu i zarazem pozyskać jego łaskę dla załatwienia swych interesów, poszł do cukierni, w której zarazem jest traktownia i skład win. Tam spili się wódkami i winem; samego szampańskiego na koszt skarbu kazał dać p. naczelnik pięćdziesiąt butelek, a wreszcie przywołał muzykę. Skakali pijani aż do północy, na zakończenie p. naczelnik wedle zwyczaju moskiewskiego, potłukł cukiernikowi szafy ze szkłem, rozbijając je na wiatw carowi. Hulanka ta trwała do północy; liczna publika ze zgrozą przypatrywała się tym bacchanaliom, nowych dostojników, którzy w tak świetny sposób nową erę inaugurowali. Naczelnik ten każe urzędnikom siedzieć od ósmej rano do godziny szóstej w wieczór i tylko na godzinę w południe puszcza ich na obiad. Zobaczywszy archiwum, powiedział, iż najlepiej spalić, bo to dawne rzeczy po polsku pisane, a teraz trudno porządok, wsie pa r u s k i; więc tam to nie potrzebne. Jest to typ po większej części wszystkich naczelników; rzadki pomiędzy nimi wyjątek. O interesach nie mają żadnego pojęcia i wyobrażenia, pić i polować umieją doskonale.

Co do polowania, to zawsze po dawemu, z tą różnicą, że obecnie zaprzestali samowolnie polować wojskowi, a za to bezkarnie i bez ceremonii na cudzą własności, bez pozwolenia, polują cywilni moskiewscy dygnitarze. Nikt im nie śmie nie mówić, bo okropność obrzydliwego dostojnika. Więc spokojnie patrzymy, jak dziedzictwa naszego używają obcy.

Ruch w wojsku nie ustaje; uzbrojenia idą coraz na większą skalę. Pobór u nas ma być przyspieszony. Moskale nie na zarty sposobią się do wojny.

Naczelnik dyrekcyi naukowej warszawskiej Wiłujew, znany z ordynarnego obchodzenia się z podwładnymi, zakłada przy szkole tak zwane „Biblioteki Sakolne“ które składają się będą z samych dzieł moskiewskich i zostawać pod nadzorem i dyrekcją nauczyciela języka rosyjskiego. Uczniowie obowiązani będą brać do domu książki z tej biblioteki i następnie treść z nich, na

obywatele, którzy czując potrzebę wzajemnego zbliżenia się, postanowili w jednym z tutejszych hotelów schodzić się na gawędkę dwa razy w tygodniu. Kółko to, liczące w początku kilkanaście osób, wzrosło w przeciągu kilku tygodni do kilkudziesięciu a w maju 1865 wybrało ze swego grona komitet złożony z 5 osób, którym poruczyło wypracowanie statutów dla kasyna mieszczańskiego i poczynienie kroków do uzyskania potwierdzenia tych statutów. Rząd przedłożył sobie statuta zatwierdził i niebawem pczęto coraż licznie do tego stowarzyszenia przystępować, które też dnia 29 listopada r. 1865 jako kasyno mieszczańskie otwarte zostało.

Fundusze kasyna jak z przedłożonego sprawozdania widzimy, stoją o tyle dobrze, że towarzystwo żadnych niema długów, a nadto posiada majątek czystego w meblach i rekwizytach 3600 guld. Wydatki w ciągu roku ubiegłego wynosiły 11,100 zlr., a dochody 11,200 zlr. Dość należy, że samo urządzenie lokalu najętego, sprawienie meblów itd., kosztowało przeszło 4000 guld. Dochód od członków z opłat, wynoszących guldena miesięcznie od każdego członka, przyniósł 7500 guld. Kilkunastu mieszczań dało na pierwsze urządzenie 1900 guld. w darze. Kasyno przez ten rok pierwszy istnienia swego nie odpowiadało swemu celowi, powodem jednak był głównie brak odpowiedniego lokalu, w którym ani bliźniejszych zgromadzeń, ani odczytów, koncertów, teatrów, wieczorów literackich, artystycznych itd. urządzić nie można było. Dotąd było kasyno właściwie tylko jadalnią i domem gier towarzyskich, nawet czytelnia odpowiedniej nie było dotąd, bo nie było biblioteki ani sali do czytania tak urządzonej, by w niej więcej jak kilka osób z dzienników korzystać mogło. By temu wszystkiemu zaradzić, postanowiono na odbytem wczoraj walecznym zgromadzeniu najać inny odpowiedniejszy lokal i zgodzono się na przeniesienie kasyna do pałacu niegdyś Potockich przy placu Halickim, do sal zajmowanych obecnie przez Towarzystwo muzyczne. Nowy lokal nie szczególnie będzie odpowiednim, bo jest także szczyptym, zawsze dogodniejszym jednak będzie od dzisiejszego, bo jest w nim salka cokolwiek większa. Kasyno to nazywa się „mieszczańskim“, niemylecie jednak by tam przeważał żywioł mieszczański w ścisłem tego słowa znaczeniu, tj. republikaników i kupców. Przeciwnie na 500 członków naliczają ledwie 100 mieszczań, a resztę członków stanowią ludzie inteligentni, lekarze, adwokaci, literaci, artyści, urzędnicy

dowód przeczytania, bibliotekarzowi opowiadać, a pilność ich lub przeciwnie, będzie mieć przeważny wpływ na promocyę z klasy do klasy. Tym więc sposobem wprowadzą jeszcze jedną więcej z przeszłości, których i bez tego jest moc wielka, tamujących prawidłowe się uczenie dzieci, a wszystko to w celu, abyśmy jak najprędzej stali się Moskalmi. Ze też sobie tej śmiechności z głowy wybić nie mogą!

W dniu trzecim marca, zwykłym trybem odbyła się doroczna uroczystość wstąpienia na tron cara Aleksandra. Oprócz dobrowolnej a rzęściej iluminacji, recepcji u namiestnika freite a tr u, zakończonego hymnem moskiewskim, w tym względzie nie mam wam nic do doniesienia. Tyle akazów, zostało nam rzuconych, że na tę uroczystość widocznie pomysł do nowych zabrakło.

Nie dawno aresztowanym został ks. Grabowski, podejrzany o stósunki z Rzymem, co stanowi zawsze niesłychaną zbrodnię stanu. O zamachu, jaki w cichości knują przeciwko kościołowi katolickiemu, o nowym wystąpieniu z a cego kapelana i honorowego kanonika Felisjńskiego, o rozwielenianiu się u nas prawosławia, napiszę wam w przyszłej korespondencji; niniejszej zaś nie chcąc zbytecznie przedłużać, na tem kończę.

Kraków, 10 marca.

(?) Wrażenie, wywołane ostatnim krokiem sejmu lwowskiego, nie osłabło dotąd, lecz zmieniło swoją naturę. Miejsce doroznego oburzenia zajęło umiarkowanie rozpatrywanie; miejsce żalu, przeczenie klasycznej moralnej w Reichsracie, a ztąd nieobliczonych dla kraju następstw. Wszystko to dałoby się przeboleć, gdyby przynajmniej skutki dokonanego faktu były problematyczne, gdyby, biorąc stanowisko tak, jak jest, można wyszukać żę jakieś, chociażby w przybliżeniu, pomyślniejsze wyjście. Strategia w dziedzinie polityki wychodzi nieraz z tryumfem z pozornie rozplątą się nie łatwo dsających zawiązań i jednym zręcznym pociągnięciem na szachownicy planów zamatawać może nie zbyt przernego przeciwnika. Czy tak się stanie tym razem? Zobaczymy.

Niewiadomo, czy ustęstwo bezwarunkowe sejmu, uczynione rządowi, oparło się na powagi tym z góry programie, czy delegacya uzbroiła się w potrzebne rymsztuki na każdą ewentalność, aby wywalczyć jak największą możebnie sumę korzyści dla kraju. Takby się zdawało i inaczej bowiem wytyłomaczyły się nie dał wybór do delegacyi tych członków sejmu, którzy jej wręcz byli przeciwni; inaczej trudnoby pojąć, dla czego dali się zepchnąć z owego piedestału, na jakim ich postawiła opinia publiczna. Słusznie, że program ten trzymany jest w tajemnicy, gdyż wszelki zamach wtedy tylko może być skutecznym, jeżeli go przeciwnicy nie przewidzie.

Artykuł praskiej Politiki, szlachetnie usprawiedliwiający postępowanie naszego sejmu, a nader trafnie oceniancy położenie Galicji, ochłodził nieco gorącą rozgorzconą opinię publiczną i lepiej wytyłomaczył motywa fałszywego kroku, niżby nam to uczynić dozwoliła namiętność, która nie dziw, że w pierwszej chwili opanowała wszystkie umysły. Dać rzeczywiście nie pora już wyrzekać, lecz należy głęboko zastanowić się, jakie są środki, mogące naprawić to, co się stało, i przekonać niecierpliwych, że reprezentacya kraju nie działała nierozważnie, że przeciwnie sła wytkniętą, chociaż nie wszystkim jawną drogą do celu.

Na dorznię zastanowienie się w tej mierze wystarczy jeszcze czas, Reichsrat bowiem, który był zwołany na 18 b. m., ma być odroczony do 18 kwietnia. Do tej pory postać rzeczy przyberze wyraziste kształty, zmieniając się kombinacye, uśmierzą namiętności, i być może, że nam nowe przybędą posiłki, których współdziałanie wesprze i doprowadzi jak nitka Aryadny do wyjścia z chwilowego labiryntu.

Rzucmy przeto zasłonę na fakt nieodwołalny, starając się skutki jego większą solidarnością, niż była dotąd między większością izby i kraju, o ile się da, nagiąć ku pom słniejszemu rozwojowi, a historya, która z rezultatów tylko wydaje sąd o wypadkach, łagodnie może oceni błąd bijący dziś w oczy, jeżeli go zatrze szlachetna emulacya w poświęceniu się dla dobra kraju.

Od początku tego miesiąca, jak wam już donosiłem, Kraków stał się siedzibą powiatu. Krają tu obawy, aby dla oszczędności i inne dykasterye nie zostały zniszczone i scentralizowane we Lwowie. Utrzymują, że los ten ma spotkać najprzód dyrekcya finansowa, a potem sąd wyższy. Z tego powodu Rada miejska na ostatnim swoim pełnym posiedzeniu uchwaliła, aby wysłać deputacya do cesarza z prośbą o utrzymanie tych władz w mieście, już i tak szybkim krokiem chyłącym się do upadku. Do

deputacyi tej, która w dniu wczorajszym udała się do Wiednia, wybrano adwokata tutejszego dra Machalskiego, i pp. Johna, właściciela browaru, i Baumgardena, księgarza. W dniu dzisiejszym zbiera się również Rada miejska dla wyznaczenia podobnej deputacyi do namiestnika we Lwowie.

Czy deputacye te odniosą pożądaný skutek, zaręczyć trudno, lecz jeżeli w zamian za uposledzenie odwiecznego grodu niepomysłano, aby mu dać przynajmniej rękojmią lepszego bytu, to słuszna byłoby rzecz, aby mu nie odbierano szczałków tego, co posiada. Kraków policzony jest do miast drugiego rzędu w monarchii i według tej skali wyznaczony jest dlań wymiar podatków, w najzupełniejszej stojących sprzeczności z dochodami każdego. Nie rzadko się zdarza, że ten, kto za rzezycpospolitę płacił 200 zlr. rocznego podatku, dziś płaci 1000 zlr., i to jeszcze powiększenie nie można, że na tem koniec, gdyż z każdym r-kiem nowe jakieś przybawają dodatki, potęgające do nieograniczonej ilości sumę ciężarów. Tymczasem kiedy wójece Kraków był jako wolne miasto punktem centralnym handlu między zachodem i wschodem Europy i ogniskiem zjazdu mieszkańców wszystkich ziem polskich, dziś cały handel ograniczony jest na miejscową potrzebę a z obcych nikt prawie nie przybywa, chyba tylko o tyle, że jadąc koleją, przenocuje w mieście. Nie dziw więc, że już dziś zamożność miasta nadzwyczajnie upadła, że nie ma handlu — bo o przemysle mówić nie można — że zamożniejsi kupcy jeden po drugim bankrutują, lecz co dopiero się stanie, jeżeli żaden interes nikożmuszać więcej nie będzie przybyć do Krakowa, co się w istocie stanie, gdy wszystkie głównejsze władze ztąd zostaną przemiesione. Kraków forteca stanie się tylko żałogą wojskową, a wtedy po placach publicznych bezpiecznie trawa rość sobie będzie mogła.

Post przetrwał u nas liczne i hučne zabawy, lecz koła raz w pęd puszczono, nie tak łatwo zatrzymać można. Muzyki balowej już nie słychać, lecz co dzień widzieć można światła w oknach salonów, gdzie się zbiera na postowe herбаты to samo towarzystwo, które niedawno temu na tańcach przepędzało bezsenne noce. Jest to zapewne bardzo naturalny wpływ ducha towarzyskiego i powinszować tylko można społeczeństwu owę harmonii, która je nie przestaje łączyc w jedno; lecz cierpi na tem życie publiczne, umysłowe, życie, którego tętno słabnie, ilekroć panować zaczyna salonowy ekskluzywizm. Teatr, który tak był uczęszczany, przez ciąg karnawału i teraz ciągle prawie coraz pustszy, pomimo, że nieraz nieznanie znakomitych autorów sztuki zwabiaby powinny publiczność. Ale cóż? Kieży zamożniejsi wola odychać cześć, salonową atmosferę, a biedniejszym nie staje środków, aby pokrywszy nadzwyczajny budżet zastupnych wydatków, rozporządzać mogli pieniężnym zasobem na przyjemności duchowe. Dla tego też parterowa i galeryowa publiczność przestaje prawie całkiem być reprezentowaną w teatrze.

Od początku marca, po bardzo łagodnej zimie, która przypominała klimat południowy, mamy znówu śnieg i kilkostopniowe mrozy z ostrym wiatrem. To przedłużanie się zimy jest wielką klęską dla tutejszego ubóstwa, którego liczba coraz bardziej się zwiększa, a któremu liczne tutejsze zakłady dobroczynne zapobiedz nie są w stanie.

PRUSY.

Berlin, 11 marca. Posiedzenie dzisiejsze parlamentu północno-niemieckiego zagajono o godzinie 10 1/2 z rana. Przy stołach komisarzy rządowych zasiadli hr. Bismarck, baron Heydt, tajny radca Savigny i dziesięciu reprezentantów państw związkowych. Poseł książę Roman Czartoryski uprasza listownie o trzytygodniowy urlop. Żądanie to zostało uwzględnione. Parlament obradował dziś dalej nad projektem do konstytucyi Związku północno-niemieckiego. Broniąc projektu, zajął pomiędzy innymi mównicą głos hr. Bismarck. Poseł Münchhausen w przedmowie swojej zarzucał rządowi pruskiemu że obchodzenie się w królestwie hanowerskiem, mianowicie niedotrzymanie konwencyi, zawartęj w Langensalca itd. Około godziny 3 z południa przyjęto wniosek o odroczenie obrad. Najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10 z rana.

Franцузki ambasador u dworu tutejszego Benedetti wyjechał ztąd wraz z żoną swoją do Paryża z powodu choroby pani Lavalette. Benedetti wróci najpóźniej na uroczyny króla Wilhelma, przypadające w dniu 22 bm.

Majora Burga, z sztabu jeneralnego 2 korpusu, odkomenderowano, jak slychać, do ambasady pruskiej w Paryżu.

Karlstr. Ztg donosi, że w dniu 13 b. m. rozpoczną

się w Berlinie konferencye, mające na celu zniesienie monopolu od soli i wprowadzenie wspólnego podatku od soli w związku celnym. Prusy reprezentowane będą na tych konferencyach przez tajnych radców Scheelego i Mosera, rząd badeński przez radcę ministeryjalnego Regenauera.

Podług Mil. Bl. zabrali Prusacy w niewolę w ostatniej wojnie 1049 oficerów i 44,868 żołnierzy austriackich; 257 oficerów i 454 żołnierzy saskich; 1 oficera i 1 żołnierza sasko-meiningskich; 31 oficerów i 1196 żołnierzy bawarskich; 2 oficerów i 91 żołnierzy wrytemberskich; 1 oficera i 45 żołnierzy badeńskich; 1 oficera i 149 żołnierzy hesko-darmstadtzkich; z elektorstwa heskiego 10 żołnierzy; z księstwa Nassawskiego 10. Prócz wydanych tych jeńców znajdowało się jeszcze w dniu 1 stycznia r. b. w lazaretach pruskich 92 jeńców chorych. Prusacy zabrali zatem w ostatniej wojnie 1112 oficerów i 46197 żołnierzy w niewolę. W skutek odebranych ran umarło w niewoli pruskiej 67 oficerów austriackich i 9 oficerów saskich.

Mówią tu o projekcie ożenienia się księcia Karóla Rumunii z księżką Małgorzatą sabaudzką, córką księżny geneueńskiej a wnuczką króla Jana saskiego. Wiadomość ta atoli nie jest jeszcze zupełnie pewną.

KRÓLESTWO POLSKIE.

W powiecie skwirskim na Ukrainie, w wierzbowickiej karczmie, żołnierze zamordowali Żyda, j-go żonę i syna, w karczmie tej mieszkających i następnie pieniądze zabrali. Schwytani do zaborstwa przynajmniej. Podobne wypadki zdarzają się bardzo często; w gazetach moskiewskich codziennie je czytamy.

Kijowskie kontrakty w tym roku były mało ożywione, a teraz są już na szychku. Kupcy się rozjeżdżają. Kapitały były poszukiwane, ale nadarownie. Kupna majątków nie miały miejsca; jedynie robiono umowy na cukier, ale i to na małe partie. Mączkę cukrową w zimowych miesiącach kontraktowano za pud od 4 rs. 75 kop. do 4 kop. 80, a w letnich miesiącach po rs. 4 kop. 95 za pud. Pod koniec kontraktów miano nadzieje, że przyjdą do skutku umowy na wielkie partie, lecz nadzieje te nie ziściły się. Co do wyrobów przemysłu, mody itd., tych ogromną moc wziewiono, ale i te znajdowały mało kupujących. Księgarski handel był tylko reprezentowany przez rosyjskie firmy i rosyjskie książki. W ogóle, od czasów powstania, kontrakty kijowskie na silę swęj, ożywieniu i publiczności tracą. Jeżeli tak będzie iść progresywnie, to za ledwie tradycya o nich pozostanie.

Z rozporządzenia jenerał-gubernatora Bezaka zamknięta została pensya niższa żeńska w Lipowcach, przez Maryę Czekierską utrzymywana, za to, iż przeniesiona została do tego ostatniego miasta z Iliniec, gdzie poprzednio była, bez postarania się poprzedniego o zezwolenie na to przeniesienie. W Kijowie zaś, jeden z uczniów gimnazjum tamtejszego, będąc nieprzyzwoicie traktowanym przez dyrektora gimnazjum, uderzył go w obec całej klasy w twarz. Obrózony dyrektor przywołał stróża i rzezonego ucznia zasadził do aresztu, chlewka czy czegoś podobnego, specjalnie dla tego ucznia na miejsce wzięcia przeznaczono. Oburzeni tem jego koledy, nasili rzezony areszt, siłą drzwi wyłamali i więźnia uwolnili. Przywołana natychmiast siła wojskowa, pod osobistym dowództwem naczelnika kraju Bezaka, bunt ten uśmierzyła, zabrawszy do niewoli trzydziestu buntowników, których w więzieniu dla politycznych przestępstw osadzila. Spodziewać się należy, że wszyscy pójdą w soldaty.

AUSTRYA.

Pod napisem „Spór z Węgrami“ zamieszcza Gaz. Nar. następujący artykuł:

Krótką była miłość i zgoda między ministerstwami przed-a zalitańskiem, wiedeńskiem a peszteńskiem. Za ledwie rozpoczął urzędowanie, a już rozpoczęły się spory, i to w podobnej sprawie, co w r. 1848. Węgrzy domagali się osobnego ministra wojny dla Węgier. Jest to najdrażliwsza kwestya. Po długich rokowaniach skończyło się teraz na tem, że Węgom przynano prawo mienia osobnego ministra obrony krajowej (Landesvertheidigungsminister), minister zaś ma być wspólny obu połowom państwa. Tymczasowo ministerstwo obrony krajowej w Węgrzech powierzył król węgierski prezydentowi ministrów, hr. Andrássy.

W elaboracie komitetu 67, przyjętym za podstawę ugody, zawartęj między koroną a Węgrami, jest określony zakres działania peszteńskiego ministra obrony krajowej a wiedeńskiego ministra wojny. Według

tego elaboratu wszystko to, „co ma styczność z jednolitym kierunkiem i wewnętrzną organizacyą całego a więc i węgierskiego wojska (art. 11), uznano za sprawę wspólną, należącą do wiedeńskiego ministra wojny. Prawo zaś „uzupełniania węgierskiego wojska, przyzwalańa rekrutacyi, oznaczania czasu służby, dyslokacyi i zaopatrywania wojska“, zawarowali Węgrzy dla siebie, dla swego ministra obrony krajowej (art. 12). W dalszych artykułach elaboratu zawarowali Węgrzy dla swego ministra finansów i zawiadywania funduszami, obracaniem na sprawy, należące do zakresu działalności ministra obrony krajowej.

Trudno było zrozumieć, jakim sposobem sprawy wojskowe tak rozgraniczyć się dadzą. Dwóch odrębnych ministrów ma zarządzać jednem i tem samym wojskiem. Jeden z nich ma się zajmować tem wszystkim, co się odnosi do kierunku i wewnętrzną organizacyi wojska, drugi ma to wojsko uzupełniać, utrzymywać, dyslokować, zaopatrywać.

Otóż teraz pokazało się, iż wedle pojmovania w Wiedniu sprzeczności tej nie ma i być nie może. W Przegądzie politycznym cytujemy okólniki c. k. jeneralnej komendy w Budzie, tómaczące podwładnym oddziałom wojskowym, iż węgierski minister obrony krajowej ma to same tylko atrybucye władzy co do spraw wojskowych, które posiada każde namiestnictwo w sprawach wojskowych. W każdym namiestnictwie jest oddział polityczny dla spraw wojskowych, tj. dla uzupełniania wojska, dla rekrutacyi, dla dyslokacyi, dla zaopatrywania wojska. Węgierski minister obrony krajowej nie ma by wojskową władzą wyższą w pomienionych powyżej sprawach, lecz tylko władzą cywilną administracyjno-polityczną na wzór departamentów namiestniczych dla spraw wojskowych! Władze wojskowe odnosząc się do niej, nie powinny nawet tytułować jej ministerstwem obrony krajowej lub naczelnika jej ministrem obrony krajowej! Gdyby podobno się węgierskiemu ministrowi wojny w zakresie uzupełniania armii węgierskiej, rekrutacyi, dyslokacyi, zaopatrywania, dawać jakie polecenia oddziałom wojskowym, to takowych nie wolno wykonać, lecz przesłać je należy do c. k. jeneralnej komendy itd i czekać jej rozkazy. Osobliwie czuwać należy, aby na żołnierzy nie wywierano wpływu w duchu narodowym węgierskim.

Pomimo, iż w obu okólnikach c. k. komendy armii zastrzeżono tajemnicę urzędową tych instrukcyi, wychodząca w Pradze Politiki ogłosiła te dokumenta dosłownie a inne pisma je powtórzyły. Jakie wrażenie zrobił te okólniki w sejmie węgierskim, łatwo sobie wyobrazić. Interpelowano natychmiast ministra obrony krajowej, z którego okólnik zrobił prostego referenta namiestniczego, czy te okólniki są autentyczne; a jeżeli są autentyczne, co ministerstwo zamierza uczynić? Andrássy odpowiedział, że w urzędowej drodze nie są mu znane. Zresztą poczyni kroki przeciw nim. On trzyma się tylo rekskryptu królewskiego, opartego na stypulacyach elaboratu.

Rozpoczęcie się więc spór między ministerstwem węgierskiem obrony krajowej a ministerstwem wiedeńskiem wojny. Przyjdzie do rozstrzygnięcia, co rozumieć należy pod prawem uzupełniania, prawem dyslokacyi i zaopatrywania wojska węgierskiego wojska. Węgrzy rozumieją pod tem daleko idące atrybucye, idące aż do prawa przywołania wszystkich węgierskich pułków do Węgier, i zagadania przez ministra obrony krajowej całą finansową stronę w utrzymywaniu wojsk węgierskich. Jeżeli okólnik c. k. komendy węgierskiej wypłynął z polecenia naczelnej komendy armii (a inaczęj tej rzeczy brać nie podobna), to wiedeński minister wojny rozumie pod temi prawami zupełnie co innego; rozumie obowiązek dyslokacyi wojska po koszarach i kwaterach, obowiązek zaopatrywania go w to wszystko, w co i w krajach przedlitawskich władze cywilne zaopatrują wojsko obowiązek współdziałania przy uzupełnianiu i przy rekrutacyi wojsk węgierskich. Różnica więc między obu zapatrywaniami jest ogromna, prawie nie do załatwienia. A wypłynęła ona na jaw już w 4 dni po zamianowaniu węgierskiego ministra obrony krajowej, bo okólniki te datowane dnia 21 i 22 lutego. (Spór ten, jak się zdaje, udało się hr. Andrássemu załatwić. P. R. Dz. 102n.)

Drugim przedmiotem sporu między ministrem węgierskim finansów a wspólnopañstwowym jest zahipokotowanie listów zastawnych ogłoszonej obecnie pożyczki państwowej 150milionowej na dobrach narodowych węgierskich bez przyzwolenia sejmu węgierskiego. Podobno w tej sprawie ministerstwo węgierskie ma się zgadzać z wiedeńskiem pod warunkiem, iż pewna część z tej pożyczki przypadnie węgierskiemu ministerstwu, które obecnie znajduje się bez wszelkich zasobów. Ale w izbie węgierskiej zbiera się opozycya przeciw ministerstwu w tej

a nawet najwyżsi dygnitarze kraju i rządu. Mieszkańskiem nazwano kasyno zdaje się dla tego, że mieszczanie pierwsi do założenia jego wzięli się. In gratiam tej ofiary, składa się też wydział kierujący kasynem przeważnie z mieszczan a mianowicie z kraków. Prezesem towarzystwa jest krawiec a między członkami wydziału jest trzech krawców, są dalsi dwaj księgarze, dwaj lakiernicy, jeden stolarz, jeden blacharz. Z inteligencyi są trzech urzędnicy tj. jeden miejski, jeden wydziału krajowego i jeden Towarzystwa kredytowego, jeden adwokat i jeden literat. Razem więc jest 10 mieszczan a tylko pięciu z inteligencyi. Okolicznosc ta nie ubliża jednak bynajmniej towarzystwu i cieszyć się należy, że przyszło do takiego połączenia się żywiołów, które do niedawna tak zdala od siebie stały, tak się nawet unikały. Podejrliwość i jakas dziwna niechęć mieszczaństwa naszego do inteligencyi nie ustąpiła jeszcze wprawdzie zupełnie, panuje jeszcze między wieloma panami mieszczańskimi jakas śmieśzna zarozumialosc, jakas niemądra pogarda dla ludzi nauki, niemęj jednak nadzieje, że i ta aristokracya sztyła i hebla zniknie, jak już znikła arystokracya rodu. Jeżeli śmieśznm jest wynoszenie się z powodu urodzenia, o ileż śmieśniejszym wynoszenie z powodu braku nauki!

Związało się u nas kilka nowych stowarzyszeń, mianowicie Stowarzyszenie przyjaciół sztuk pięknych, stowarzyszenie gimnastyków pod nazwą Sokół a, Stowarzyszenie ogrodniczo-sadownicze, Stowarzyszenie lekarskie, Stowarzyszenie młodzieży handlowej. To ostatnie otwarte zostało wczoraj w południe ze zwykłą w takich razach uroczystością. W lokalu na ten cel najętym zgromadziło się w południe kilkudziesięciu młodzieży handlowej i starszych kupców, jako protektorów i członków honorowych towarzystwa, tudzież literatów kilku zaproszonych na tę uroczystosc. Po poświęceniu lokalu i przemowach tak kanonika Szeligowskiego jak i przelożonego Towarzystwa, jednego z młodzieży handlowej, tudzież jednego z protektorów Stowarzyszenia, zabrano się do zastawionego śniadania i spełniania toastów na cześć i pomyślność Stowarzyszenia i pojedynczych jego członków i przelożonych. Stowarzyszenie to jest właściwie związane na podstawie bractwa, utworzonego jeszcze w r. 1714, a celem jego, statutuami właśnie potwierdzonemi zakreślonym, jest: odpowiednie zajęcie się po za godzinami zwykłego zatrudnienia, podanie członkom możności kształcenia się w zawodzie kupieckim i innych gałęziach

wiedzy; zajmowanie się losem członków i podawanie tymże pomocnej ręki w wypadkach słabości i niezawinionej chwilowej lub zupełnej nieemożności zarobkowania, w końcu wspieranie młodzieży kupieckiej w celach wykształcenia się lub pozyskania zatrudnienia w zawodzie kupieckim. Sale Towarzystwa otwarte są codziennie wieczór od 7 do 11, w święta od 2 po południu do 11 wieczór. Statutuami są przyzwolone w salach Towarzystwa następujące zabawy: bilard, ćwiczenia gimnastyczne, szachy, warcaby itd, dalej deklamacye i rozprawy, z wykluczeniem wszelkich przedmiotów treści politycznej i religijnej, produkcyje muzyczne wykonywane przez członków stowarzyszenia, czytanie czasopism treści politycznej, humorystycznej, beletrystycznej i naukowej, nado wykłady czysto naukowe, któremi się zajmują członkowie Stowarzyszenia, lub uproszeni ku temu męzowie wiedzy. Stowarzyszenie ma już małą biblioteczkę, złożoną z książek ofiarowanych przez tutejszych księgarzy, tudzież członków Stowarzyszenia, ma czasopisma ofiarowane bezpłatnie przez redakcyę, a sale Stowarzyszenia są bardzo odpowiednio celowi urządzone. Każdy członek Stowarzyszenia płaci rocznie stósownie do wieku swego od 6 do 12 guldenów. Żonaci płacą więcej; fundusze te przeznaczone są nietylko na utrzymanie tej resursy, ale głównie na wsparcia dla członków, ich wdów i sierót. Członek każdy, który przynajmniej 240 guldenów tytułem wkładki złożył, nabywa po ukończeniu 60 roku życia bezwarunkowe prawo do renty emerytalnej z funduszu Stowarzyszenia, która niemoże być niższa od kwoty 120 guldenów rocznie.

Rozpisałem się obszernie o tem pięknie Stowarzyszeniu, bo radbym z duszy, by mu się jak najlepiej powiodło, radym, aby ono ze strony zamożniejszego obywatelstwa naszego najsilniejszego doznało poparcia, gdyż szlachetny cel jego ze wszech miar na to zasluguje. U nas młodzieży handlowa zupełnie była zaniedbana i niestety nie najlepiej się prowadziła. Chwile wolne od zatrudnień trawila poknajpach i kawiarniach a nieraz i w najgorszych towarzystwach, nie zamykając ani przy pracy, a tem mniej po za nią pokarmu duchowego. Stowarzyszenie teraz związane może temu zapobiedz i nie wątpię, że cała młodzieży handlowa do niego przystąpi i że godziny wolne od zatrudnień w salach jego przepędzać będzie. Serdecznie „szczęść Boże“ witam to zbawienne stowarzyszenie, a czynię tym, którzy do jego wprowadzenia w życie przyczynili się. U nas tak wszystko chodzi luzem, w takim

jeszcze wszystko rozprężeniu, że każde w dobrym, uczciwym celu zawiazane stowarzyszenie wspierać powinniśmy. Tylko w połączeniu siła nasza. Stowarzyszenie, o którym mówię może jeszcze jedną, ważną bardzo spełnić misya. Żydy nas są Niemcami. Handel u nas jest po wielkiej części w rękach Żydów i przeważna część młodzieży żydowskiej handlowi się poświęca. Statuta stowarzyszenia właśnie zawiązanego są tyle liberalne, że nie robią żadnej w wyznaniach różnicy, mogą więc do niego przystępować także Żydy, a ponieważ niezdydowska młodzieży handlowa, bez względu na pochodzenie, jest polską, będą więc Żydy kupcyki, przystępujący do stowarzyszenia, musieli stósować się do polskiej większości, będą musieli mówić i czytać po polsku, a z czasem da Bog i czuć po polsku. Stowarzyszenie młodzieży handlowej powinno się starać o pozyskanie kolegów wyznania mojżeszowego. Każdy Żyd wciągnięty do stowarzyszenia jest zdobyczą narodową.

Zawiazanie Towarz. przyjaciół sztuk pięknych i Sokół a postępuje w uporem. Pierwsze z powodów, które dawniej wyłożyłem, nie wielkie ma widoki i skończy prawdopodobnie na tem, com przewidywałem, iż zawiązawszy się zleje się z podobnym towarzystwem krakowskiem i zlać się powinno, jeśli mu cel osiągnąć wydać owoce pożądanę. Stojąc osobno, może tylko doprowadzić do rozbięcia a przynajmniej do podkopania krakowskiego. Sokół także jeszcze niedaleko zaleciał. Chciał się od razu do zbyt chyżego zerwać lotu i osiadł na miejscu. Przełożeni stowarzyszenia zajęli się już jednak zaspisywaniem członków i zbieraniem funduszu i jak slyszałem, ma być na jedną z najbliższych niedziel zwołane walne Sokoła zgromadzenie. Także i ogrodniczo-sadownicze towarzystwo, na którego ciele stoją pp. Alfred hr. Potocki i hr. Rusocki, nieszczęśliwie robi postępy. I tam utworzyła się opozycyjna lewicy, i tam wybory, podobnie jak w towarzystwie artystycznym, w gimnastycznym i w sejmie dały powód do „bory“, która się zapewne potwórzy i na walnym zgromadzeniu tego stowarzyszenia, mającym się odbyć temi dniami.

O wyprawionym wczoraj na cześć posła Borkowskiego „fakelzugu“ nie piszę, bo mi za i tego, na którego cześć niby to owacy wyprawiono i tych, co w najlepszych, nie wątpię, zamiarach owacyą tą kierowali. Straszna to była mizerya, a dodać jeszcze potrzeba, że połowa tych kilkudziesięciu osób, które biegły za niosącymi pochodnie,

były tego przekonania, że to fakelzug dla namiestnika. Przybył do Lwowa książę Roman Sanguszko ze Sławuty i przywiózł ze sobą kozaka teorbaniście, śpiewaka ukraińskiego, wnuka sławnego Witowda, przyjaciela piewcy ukraińskiego Padury. Śpiewa on po najwicszej części znane u nas dumy ruskie i kozaki, ale śpiew jego rzewny, choć prosty, głębokie na słuchaczach sprawia wrażenie, zwłaszcza przy dziwnym akompaniamencie teorbana. Teorban jest to rodzaj gitary w kształcie rozciętej gruszy z długą szyjką. Cały teorban ma sześćdziesiąt strun. Witowd używa pół teorbana o trzydziestu kilku strunach. Długie godziny można z największą rozkoszą przysłuchiwać się tęsknym dumom ukraińskiego śpiewaka, a śpiewność narzeczka ruskiego dopiero w ustach Ukraińca tego w całym występuje blasku. Wszelkie prośby, by skłonił Ukraińca do wystąpienia publicznego, były bezskuteczne. Śpiewa on tylko w domu lub w kółku przyratnym znajomych.

Na zamknięcie przytoczę wam wierszyk Chochlika do p. Beusta, wystosowany z powodu postanowienia sejmu galicyjskiego co do wysłania delegacyi do Reichsrathu:

„Wielki mezu, tyś się smucił,
Ze gdy Drezno miałś rzucić,
Tyś papugę tu porzucił,
Co umiała czas ci skrócić.
„Owóż słuchac racz uprzejmie, jawonny
Niespodzianka cię spotkała, a tyś z us
Bos dziś w galicyjskim sejmie
Znalazł papugę: sto bez mata!“

Mimo to jest Chochlik sam za wystaniem delegacyi do Reichsrathu, bo „gdyby sejm nasz nie wysłał delegacyi do Reichsrathu, wtedyby ministerstwo prawdopodobnie sejm nasz rozwiązało; gdyby ministerstwo sejm nasz rozwiązało, wtedyby sejm nasz nie mógł załatwić sprawy propinacyjnej; gdyby sejm nasz nie załatwił sprawy propinacyjnej, wtedyby właściciele prawa propinacyjnego nie otrzymali indemnizacyi; gdyby właściciele prawa propinacyjnego nie otrzymali indemnizacyi, wtedyby mieli pieniądze; gdyby właściciele prawa propinacyjnego mieli mniej pieniędzy, wtedyby nie abonowali Chochlika; gdyby właściciele prawa propinacyjnego nie abonowali Chochlika, wtedyby redaktor Chochlika musiał bez butów chodzić; ponieważ atoli nie godzi się, aby redaktor Chochlika chodził bez butów, ergo powinien sejm nasz wysłać delegatów do Reichsrathu.“

W sobotę dnia 16 bm odbędzie się w kaplicy Pana Jezusa w Poznaniu nabożeństwo żałobne o godz. 8 z rana za duszę **Rocha Mielczarowicza**, byłego radcy konsystorskiego a naszego Członka honorowego, zmarłego w Gądkach, na które zaprasza się rodzina i znajomych. [1482]
Zarząd Główny Obywatelski.

Wykupienie i sprzedaż fantów.
W sobotę dnia 27 kwietnia r. jest ostatni termin do wykupienia fantów zastawionych w czasie od 2 października 1865 r. aż do końca marca 1866 r. i to od No. 16,803 aż do No. 19,357 i od No. 1 aż do włącznie No. 2,820.
Fanty wykupione być mogą w przed i popołudniowych godzinach służbowych.
Dnia 29 kwietnia r. nastąpi publiczna sprzedaż w lokalu lombardowym przy Szkolnej ulicy. [190]
Poznań, 24 stycznia 1867 r.
Magistrat.

Obwieszczenie
tyczące się poznania banku realno-kredytowego.
Upraszamy tych panów, którzy listy do własnej resp. innych subskrypcji odebrali w sposób poufny od podpisanego komitetu i takowych użyli do subskrypcji, aby listy te najpóźniej
aż do dnia 20 marca 1867 komitetowi założyli poznania banku realno-kredytowego (Poznań, Małe Garbary No. 6) zwrócić.
Po terminie tym (20 marca) nie przyjmują się już subskrypcje pod dotychczasowymi danymi subskrybentów w prowincji oznaczonymi terminami wpłat. Natomiast postanowiliśmy w obec żywego, dla przedsięwzięcia tego w prowincji okazanego udziału, podwyższyć natychmiast komandytowy kapitał akcyjny do jednego miliona talarów i wystawić nielokowaną część tej sumy do publicznej subskrypcji w prowincji i na rozmaitych giełdach, o czym bliższe wiadomości podamy w czasie jak najkrótszym.
Poznań, dnia 8 marca 1867. [1432].
Komitet założył poznania banku realno-kredytowego.
Z polecenia
Kenemann, Klenka, Lehmann, Nietztkow, Schück, Samuel Jaffé, Hirschfeld i Wolff, M. Mamroth.

Przy dzisiejszym losowaniu obligacji powiatu śremskiego wyciągnięto następujące numery:
Lit. A. a 100 tal. No. 187 260.
Lit. B. a 50 tal. No. 79 99 240 350 365 504 598 685 692 758.
Lit. C. a 25 tal. No. 1 3 60 102 217 249 251 446 461 529 547 552 584 636 660 666 669 686 716 726 744 746 819 865 926 968 1016 1021 1043 1067 1090 1097 1098 1099 1115 1131 1178 1188 1206 1208 1225 1236 1243 1278 1362 1406 1713 1757 1796 1797.
Wypowiadając niniejszem obligacje te, wzywamy właścicieli, aby gotówką nominalnej wartości za zwrotem obligacji w stanie do kursu usposobionym wraz z należącymi do nich niepłatnymi już kuponami III seryi nr. 3/10 od 1 października 1867 począwszy odebrali z powiatowej kasy komunalnej w Śremie lub w domach bankowych H. C. Plaut w Berlinie i Lipsku — br. M. i H. Mamroth w Poznaniu jako też Hirschfeld i Wolff w Poznaniu.
Równocześnie przypominamy się, aby niezwłocznie jeszcze z dawniejszych ciągłych obligacji za odebraniem waluty zwrócono i to 10 ciągnięcia 1864 r. obligacje
Lit. A. No. 158
B. No. 359.
C. No. 13 64 208 312 319 570.
11 ciągnięcia 1865 r. obligacje
Lit. A. No. 59.
B. No. 122 513.
C. No. 862 1456 1739.
12 ciągnięcia 1866 r. obligacje
Lit. A. No. 269
B. No. 197 873 885.
C. No. 641 643 694 773 796 908 967 1084 1353 1385 1400 1783 1793.
Kt. wiadomości nadmieniamy się, że płatne kupony śremskich obligacji powiatowych wykupują się za gotówkę w powyżej wymienionych domach bankowych. [1468]
Śrem, dnia 7 marca 1867.
Stanowa komisja dla budowy żwirówek w powiecie śremskim.

Wystawa w pałacu Działyńskich została zamknięta dnia 10 t. m. Właściciele obrazów z prowincji zechcą odebrać swoje obrazy lub donieść jak i kiedy mają im być oddane. Wszelkie zgłoszenia się pod tym względem odbiera ks. dziekan **Zenkstler** w Poznaniu. [1488].
Jadwigo! i rozpacz moja chęć westchnieniem nie wznieś Tych pięknych pierści
Pana J. Janaszewskiego, dawniej w Włókach pod Skokami, proszę niniejszem uprzejmie, aby mnie natychmiast zawiadomił łaskawie o obecnym miejscu swego pobytu. [1497].
Józef Jolowicz.
Przypominamy spłatę zaległości, żeby nas uwolnić od brania zaliczek; nowa przedpłatę najchętniej przyjmujemy za rok cały tj. do końca grudnia r. b. [1443].
Wydawn. Osniaty.
Do Radlina poszukuje się **organisty** żonatego. [1481].
Guwerner, umiejący w krótkim czasie do Sekundy ucniów przysposobić, poszukuje miejsca. Bliższe wiadomości udzieli eksp. Dz. Pozn. [1455].
Dokonałe guwernantki, bony, **garderobiane i gospodynie** itd. itd. rekomendujemy wysokim Panstwom w Wrocławiu alie Taschenstrasse No. 16.
Tuszyński Kinder, (1134) wdowa po radcy obrach.

Potrzebny jest uczeń do handlu z szkolnymi wiadomościami i wypisaną ręką. Mający chęć zechce piśmiennie zgłosić swe oddać w eksped. Dz. Pozn. pod znakami: **N. N. # 15.** [1491].
Poszukuje się od 1 kwietnia r. br. **praczki**, na w. s. i. któryby się znała także na białym szyciu; reflektacja osoby, posiadającej dokładne wiadomości, niech się zgłasza pod adresem: **L. L. Kościół poste restante fr**
Fortepian w dobrym stanie jest od 1 kwietnia r. b. do sprzedania. **Kozia** ulica No. 20, pierwsze piętro. [1500].
Szynkownia, sala do tańca, potrzebny do tego pokój, jako też ogród i podwórze, są od 1 kwietnia r. b. lub też natychmiast do wynajęcia. [1449].
Bliż szczegółów u **p. Adolfa Morala**, Siłkowskiego lub u **Busckego** na Gór. Wildzie.

Używana cylindrowa **machina do szycia, bardzo stosowna dla krawców lub szewców jest tania do sprzedania: Rynek 66, na I piętrze, w składzie machin do szycia.** [1469]

Doniesienie loteryjne. **Dnia 1 kwietnia 1867 r.** nastąpi ciągnięcie założonego przez rząd i gwarantowanego **wielkiego losowania kap.**

Wygrane główne, które w nadchodzącym jednym ciągnięciu bezwarunkowo wygrane być muszą: **flor. 200,000, 40,000, 20,000, 2 razy 5,000, 3 razy 2,000 2 razy 1,500, 4 razy 1,000** i t. d. i t. d.
Najniższa wygrana wynosi flor. 155.
1/2 losu kosztuje tal. 4,
1/4 losu „ 2,
1/8 „ 1,
czyli 3 całe losy kosztują tal. 10.
Plany i wykazy wygranych przesyłają się uczestnikom bezpłatnie i franko.
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast akuratnie za przelaniem pieniędzy, zaliczką pocztową lub wpłatą pocztową. W końcu nadmieniam jeszcze, że jednym losem za 4 tal. można wygrać główną nagrodę fl. 200,000. [1478].
Henryk Bach,
dom handlowy w Frankfurcie n. Menem.

Szanownym moim odbiorcom i publiczności donoszę, że skład mój drzewa wolny jest znowu od powodzi i polecam znaczne moje zapasy budulcu, desek i blachów po cenach najprzystępniejszych.
G. Silberstein.
[1487].
Majątek 3 000 morg. arealu w W. Ks. Poznańskim i w dobrej ziemi jest do nabycia, bliższe szczegóły u kupca **Juliusza Plantera** w Wągrowcu. [1844].

Obwieszczenie
poznania banku realno-kredytowego.
Po pokryciu a nawet przekroczeniu ustanowionego, gwałtownie Towarzystwa, kapitału komandytowego za pomocą prawnie obowiązującej na drodze ponownej rozpoczętej w W. Ks. Poznańskim subskrypcji akcyjnej musi nastąpić ukonstytuowanie się Towarzystwa. W tym celu postanowiliśmy ze względu na art. 174 i 177 powyższego niemieckiego prawa hand. i na mocy §§ 26 i 28 statutów, jako też znanych już wszystkim subskrybentom akcyjnym warunków subskrypcyjnych:
I. wpłata pierwszej raty 25 pot. podpisanej akcyi nastąpi
aż do 3 kwietnia 1867 włącznie
u jednego z niżej wymienionych domów bankowych:
Maurycy i Hartwig Mamroth w Poznaniu,
Hirschfeld i Wolff w Poznaniu,
Bracia Friedländer w Bydgoszczy
za odebraniem kwitu zabezpieczającego, podpisanego przez dwóch z naszych członków i pod umiarkowaniem strat w § 28 przewidzianych.
Po ukonstytuowaniu się Towarzystwa zamieni się kwit ten zabezpieczający na wygotowany wedle § 28 statutów kwit tymczasowy.
II. Celem ukonstytuowania się Towarzystwa odbędzie się walne zebranie subskrybentów
w dniu 11 kwietnia przed południem o godz. 10,
w Poznaniu w Hotelu Rzymskim,
na którym załatwione być mają następujące przedmioty:
1) sprawozdanie o położeniu przedsięwzięcia,
2) uwierzytelnione podpisanie statutów przez osobiste odpowiedzialnego spółnika pana A. Nitykowskiego,
3) ustanowienie pierwszej rady nadzorczej,
4) propozycje względem wydawania hipotecznie zabezpieczonych listów realno-kredytowych itd.
Do udziału w walnym tym zebraniu i do głosowania na niem uprawnieni są wszyscy subskrybenci, którzy aż do oznaczonego sub I niniejszego obwieszczenia terminu (3 kwietnia r.) pierwszą ratę 25 pot. zapłacili i wykażą się z tego przez złożenie kwitu zabezpieczającego przed rozpoczęciem zebrania walnego w jego lokalu.
Zresztą pozostaje się przy ustawach w §§ 52 i 53 statutów. Co do podwyższenia kapitału akcyjnego i wyłożenia takowego do subskrypcji publicznej na krajowych i zagranicznych giełdach wydamy wkrótce osobne obwieszczenie.
Poznań, dnia 10 marca 1867.
Komitet założył poznania banku realno-kredytowego.
Kenemann-Klenka, Lehmann-Nietztkow, Schück, Bert-kenmann, Annuss, B. v. Seydlitz-Srodka, M. Mamroth, Hirschfeld i Wolff, T. Dzierżykraj na Chocimcach Morawski, v. Bethmann-Hollweg-Bunowo, Samuel Jaffé, v. Delhaes-Borowko, A. Funk, Bernhard Jaffé, Dr. Jochnus. [1470].

Powróciwszy z zakupu gotowych rzeczy wiosennych, pozwalam sobie Szanownej Publiczności polecić znaczny wybór paletotów sukiennych, jedwabnych i aksamitowych, oraz wyrobów wełnianych na suknie i gotowych halk po jak najumiarkowańszych cenach.
K. Zupański.
[1495].
Bank zabezpieczenia byłby dla N. w Berlinie.
Na mocy § 20 ad 3 naszych statutów postanowiliśmy, aby tym członkom naszym, którzy przez rok 1866 bydlie swe zabezpieczyli przeciw **stratom z pomoru wynikłym**, wedle postanowień § 42 stat. wydadono dywidendę **10 proc.**
tym zaś, którzy w tymże samym czasie zabezpieczyli nierogaciznę, dywidendę **33 1/3 proc.**
Wypłata tych dywidend, o ile nie ma być policzona na resztujące raty premiiowe za 1867 r., nastąpi ze strony Dyrektora od dn. 1 marca r. b. Poznań, 26 lutego 1867.

Rada zawiadowcza
Th. Grieben, v. Stückradt.
Każde bliższe objaśnienie daje, jako też pośredniczą przy wnioskach o zabezpieczenie jak najchętniej agenci Towarzystwa, jako też
Ajantura jeneralna Poznań
S. A. Krueger, St. Marcin 56a.

200,000 złot. główna wygrana **losów kolei żelaznej i żeglugi parowej.**
Ciągnięcie dnia 1 kwietnia 1867.
1700 losów musi bezwarunkowo wygrać z nadchodzącym jednym ciągnięciem następujące 1700 wygranych i to 1 fl. 200,000, 1 fl. 40,000, 1 fl. 20,000, 2 po fl. 5,000, 2 po fl. 2,000, 2 po fl. 1,500, 4 po 1,000; 37 po fl. 400; 1650 po fl. 160.
Ciągnięcie odbywać się będzie publicznie w przytomności władzy rządowej i kosztuje do powyższego ciągnięcia:
1/2 losu tal. 1,
1/4 losu tal. 2,
cały los al. 4,
szczęść talch losów tal. 20.
Łaskawe zamówienia wykonują się punktualnie przy przelaniu pieniędzy lub upoważnieniu do wzięcia zaliczki pocztowej i wykazy i wygrane przesyła franco
Jerzy M. Mayer w Frankfurcie n. M. [1477].

Od 1 kwietnia, lub od 1 lipca r. b. jest przy ulicy Szrzelckiej No. 1 i a II piętrze **pomieszkanie** o 4 pokojach, kuchnią itd. do wynajęcia. [1494].
Wrocławska ulica No. 20
na drugim piętrze jest wielki pokój o dwóch oknach na froncie od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia. Bliższe szczegóły Rynek No. 91 na I piętrze. [1496].

Gotowe rzeczy kościelne materye ze złota, srebra i jedwabiu, borty, frendzle itd., jako też wszystkie do tej galezi należące przedmioty poleca po nadzwyczaj tanich cenach
Ed. Rispler,
[1472] Wrocław, Elisabethstrasse 8

Sprzedaj zarodowej owczarni **Negretti** czystej krwi w dominium Białostwie przy koleci wschodniej.
Ponieważ z dniem 1 maja r. b. moja dzierżawa dom niu Białostwie ustępuje na rzecz ministerstwa wojny, z tego powodu moja zarodowa owczarnia czystej krwi Negretti, składająca się z 130 macior z jagniętami, 56 sztuk cytówek, 54 sztuk jarłaków i z 25 sztukami jedno i dwurocznymi baranami **dnia 26 marca r. b.**
w południe o 12 godz., przez licytację publiczną najwięcej dającemu za gotową zapłatę.
Taką najniższą owiec oznaczona razem z wną:
za maciorę z jagnięciem 11 tal.
za cytówkę i barana 10 tal.
za jarłaka 7 tal.
przebiec nastąpi po podaniu wyższej ceny nad cenę oznaczoną.
Maciorki będą licytowane partjami po 10 sztuk, barany pojedynczo. Niżej jednego talara podawać nie można. Obejrzenie owczarni dozwala się każdego czasu
Nadmieniam się, że jeszcze 16 sztuk jedno i dwurocznych **tryków** dających czesankę z zarodowej owczarni boldeubuckiej sprzedane będą przez powyższą licytację.
E. Becker,
król. naddzierżawca. [1485].

Obwieszczenie
poznania banku realno-kredytowego.
Po pokryciu a nawet przekroczeniu ustanowionego, gwałtownie Towarzystwa, kapitału komandytowego za pomocą prawnie obowiązującej na drodze ponownej rozpoczętej w W. Ks. Poznańskim subskrypcji akcyjnej musi nastąpić ukonstytuowanie się Towarzystwa. W tym celu postanowiliśmy ze względu na art. 174 i 177 powyższego niemieckiego prawa hand. i na mocy §§ 26 i 28 statutów, jako też znanych już wszystkim subskrybentom akcyjnym warunków subskrypcyjnych:
I. wpłata pierwszej raty 25 pot. podpisanej akcyi nastąpi
aż do 3 kwietnia 1867 włącznie
u jednego z niżej wymienionych domów bankowych:
Maurycy i Hartwig Mamroth w Poznaniu,
Hirschfeld i Wolff w Poznaniu,
Bracia Friedländer w Bydgoszczy
za odebraniem kwitu zabezpieczającego, podpisanego przez dwóch z naszych członków i pod umiarkowaniem strat w § 28 przewidzianych.
Po ukonstytuowaniu się Towarzystwa zamieni się kwit ten zabezpieczający na wygotowany wedle § 28 statutów kwit tymczasowy.
II. Celem ukonstytuowania się Towarzystwa odbędzie się walne zebranie subskrybentów
w dniu 11 kwietnia przed południem o godz. 10,
w Poznaniu w Hotelu Rzymskim,
na którym załatwione być mają następujące przedmioty:
1) sprawozdanie o położeniu przedsięwzięcia,
2) uwierzytelnione podpisanie statutów przez osobiste odpowiedzialnego spółnika pana A. Nitykowskiego,
3) ustanowienie pierwszej rady nadzorczej,
4) propozycje względem wydawania hipotecznie zabezpieczonych listów realno-kredytowych itd.
Do udziału w walnym tym zebraniu i do głosowania na niem uprawnieni są wszyscy subskrybenci, którzy aż do oznaczonego sub I niniejszego obwieszczenia terminu (3 kwietnia r.) pierwszą ratę 25 pot. zapłacili i wykażą się z tego przez złożenie kwitu zabezpieczającego przed rozpoczęciem zebrania walnego w jego lokalu.
Zresztą pozostaje się przy ustawach w §§ 52 i 53 statutów. Co do podwyższenia kapitału akcyjnego i wyłożenia takowego do subskrypcji publicznej na krajowych i zagranicznych giełdach wydamy wkrótce osobne obwieszczenie.
Poznań, dnia 10 marca 1867.
Komitet założył poznania banku realno-kredytowego.
Kenemann-Klenka, Lehmann-Nietztkow, Schück, Bert-kenmann, Annuss, B. v. Seydlitz-Srodka, M. Mamroth, Hirschfeld i Wolff, T. Dzierżykraj na Chocimcach Morawski, v. Bethmann-Hollweg-Bunowo, Samuel Jaffé, v. Delhaes-Borowko, A. Funk, Bernhard Jaffé, Dr. Jochnus. [1470].

Powróciwszy z zakupu gotowych rzeczy wiosennych, pozwalam sobie Szanownej Publiczności polecić znaczny wybór paletotów sukiennych, jedwabnych i aksamitowych, oraz wyrobów wełnianych na suknie i gotowych halk po jak najumiarkowańszych cenach.
K. Zupański.
[1495].
Bank zabezpieczenia byłby dla N. w Berlinie.
Na mocy § 20 ad 3 naszych statutów postanowiliśmy, aby tym członkom naszym, którzy przez rok 1866 bydlie swe zabezpieczyli przeciw **stratom z pomoru wynikłym**, wedle postanowień § 42 stat. wydadono dywidendę **10 proc.**
tym zaś, którzy w tymże samym czasie zabezpieczyli nierogaciznę, dywidendę **33 1/3 proc.**
Wypłata tych dywidend, o ile nie ma być policzona na resztujące raty premiiowe za 1867 r., nastąpi ze strony Dyrektora od dn. 1 marca r. b. Poznań, 26 lutego 1867.

Rada zawiadowcza
Th. Grieben, v. Stückradt.
Każde bliższe objaśnienie daje, jako też pośredniczą przy wnioskach o zabezpieczenie jak najchętniej agenci Towarzystwa, jako też
Ajantura jeneralna Poznań
S. A. Krueger, St. Marcin 56a.

200,000 złot. główna wygrana **losów kolei żelaznej i żeglugi parowej.**
Ciągnięcie dnia 1 kwietnia 1867.
1700 losów musi bezwarunkowo wygrać z nadchodzącym jednym ciągnięciem następujące 1700 wygranych i to 1 fl. 200,000, 1 fl. 40,000, 1 fl. 20,000, 2 po fl. 5,000, 2 po fl. 2,000, 2 po fl. 1,500, 4 po 1,000; 37 po fl. 400; 1650 po fl. 160.
Ciągnięcie odbywać się będzie publicznie w przytomności władzy rządowej i kosztuje do powyższego ciągnięcia:
1/2 losu tal. 1,
1/4 losu tal. 2,
cały los al. 4,
szczęść talch losów tal. 20.
Łaskawe zamówienia wykonują się punktualnie przy przelaniu pieniędzy lub upoważnieniu do wzięcia zaliczki pocztowej i wykazy i wygrane przesyła franco
Jerzy M. Mayer w Frankfurcie n. M. [1477].

Nasze miasto posiada obecnie tylko jednego lekarza, ponieważ dr. Zeleski miejsce towarzysze dla interesu w Familijnych uciec opuścił. Ponieważ w tutejszym mieście 2 i 3 lekarzy mieli swoje utrzymanie, życzeniem moim jest ogłosić, ażeby jak najprędzej drugi lekarz tutaj osiadł.
Trzemeszno, 23 lutego 1867. [1452]
Magistrat. [1351]

20 tal. nagrody
odbierze, kto zgubiona w tych dniach, a j. ur. oprawną **Brylantową gwiazdę** od **Spilki** odda w właściciela przy **Matych Garbarach** No. 9 na part. [1478].

Wielkie zniżenie cen najlepszych książek! nowych!
Klasyków, dzieł ozdobnych z miedziorytami, romansów, dzieł do rozrywki itd.,
po bajecznie tanich cenach wyprzedzą!!!
Gwarancya, że są nowe! kompletno! bez błęd!
Widenska galeria obrazów, wielkie dzieło ozdobne miedziorytniczo w 4cc z najpiękniejszymi stalorytami wraz z tekstem objaśniającym, tylko 2 tal. 28 sgr. — **Rossmässler**. Z odczynu, ilustrowane pismo ludowe, obijające opisy z historii naturalnej 2 roczniki, z 1000 ilustracjami, razem zamiast 4 tal. tylko 58 sgr. — **Wielka historia powszechna**, od czasów najdawniejszych do obecnych, kompletne w 8 wielkich tomach w formacie leksykonu w 8cc, papier najpiękniejszy, bardzo eleg. wydany zamiast 11 tal. tylko 3 tal. 28 sgr. — **Malowidło widoki** n. jstawniejszych miast, kościołów, pomników, dzieł artystycznych itd. na 20 miedziorytach (staloryt) w bogato zdobionym kartonie tylko 1 tal. — **Feod. Wehl**. Damy historyi, zawiera tajne pamiętniki markizy Pompadour — hrabiny Dubarri — Katarzyny II — jako i innych — sławnych — kobiet, 8 tomów, razem tylko 2 tal. — **Boza** (Charles Dickens). Wybór romansów, 60 części, tylko 2 tal. — **Niemiecy poeci i myśliciele** skarby literatury niemieckiej w słowie i obrazie, wielkie dzieło ozdobne, z 90 pięknymi ilustracjami, w największym formacie w 8cc, na najpiękniejszym papierze wełnowym, elegancko oprawne, tylko 45 sgr. — **Shakespeare** wszystkie dzieła, najnowsze niemieckie wydanie w 8cc, 12 tomów z 12 stalorytami, w bogato zdobionych oprawkach ozdobnych, 2) **Biblioteka historyczna**, zbiór ulubionych dzieł historycznych najznakomitszych historyków, 25 części, oba dzieła razem tylko 2 tal. 28 sgr. — **Wielki atlas podróży** całego świata, na 6411 (szóśćdziesiąt cz. rech) wielkich wyraznych kartach, uzupełniony aż do 1865 r., pięknie kolorowany, największy imperial format w 4cc, wraz z 4 kartami uzupełniającymi 1866 roku — **Nowe Niemcy** obejmującymi, pięknie oprawny z tytułem złoty, tylko 4 tal. — **Hogaritha** dzieła, niemieckie wydanie ozdobne i stalorytowe, z najpiękniejszymi angi. stalorytami wraz z tekstem niemieckim, eleg. karton, tylko 2 1/2 tal. — **Milfada** wszystkie dzieła, wydanie najkompletniejsze w 24 tomach (w formacie Schillera) z portretem na stali, tylko 58 sgr. — **Pocht**, skarby artystyczne Wenecyi, galeria dzieł mistrzowskich malarstwa weneckiego, wielkie, pyszne, ozdobne dzieło miedziorytnicze z tekstem objaśniającym, tylko 6 tal. — **Minokwitz** ilustrowana mytologia **wszystkich narodów** ziemi 679 stronic tekstu i około 300 ilustracji, elegan. k. tylko 36 sgr. — **Album salowe** dla świata eleganckiego, zbiór najpiękniejszych stało i miedziorytów sławnych mistrzów w 4cc, tylko 24 sgr. — **Göthego** wszystkie dzieła, najnowsze oryginalne wydanie ozdobne Cotty z portretem na stali, papier najpięk., eleg., tylko 9 tal. — **Pamiętniki pokójówki**, z Francuskiego, tylko 24 sgr. — **Album tancerzy** na rok 1867, zawierające najnowsze najulubieńsze tańce na fortepian, tylko 1 tal. — **Ilustrowana księga** familijna austr. Lloyda, z 36 obrazami artystycznymi (staloryt) ozdobne tylko 45 sgr. — **Dyseldorfskie album dla młodzieży**, wielkie ozdobne dzieło z miedziorytami najpiękniejszych żyjących artystów dyseldorfskich (każdy obraz jest dziełem mistrzowskim) z tekstem kompletnym najulubieńszych pisarzy tegoż wieku, 3 roczniki, razem tylko 3 tal. — 1) **Cuda** świata przedpotopowego, z 68 ilustracjami druku kolor., i 300 stronicami tekstu, elegancko oprawne, 2) **Hilur. kalendrar przyrody**, z pracami Brehma, **Rossmässlera**, **Hartwiga** itd., z ilustracjami Schnorra, w wiel. 8cc, najpiękniejszy papier wełnowy, oba dzieła razem tylko 1 tal. — **Łbogo** gospodarstwo, przeszło 700 stron w wiel. 8cc tekstu i 270 obrazów, tylko 1 tal. — **Boccacio** Decameron, wielkie wydanie w 8cc, z 24 miedziorytami, tylko 4 tal. — **Wybór** romansów **Ludwika Mühlbaucha**, eleganckie piękne wydanie w 10 tom., tylko 1 1/2 tal. — **Göthego** rozprawa o **połniasz** (dotąd zupełnie rozkupiono) na najpiękniejszym papierze wełnowym, z 25 ilustracjami, tylko 45 sgr. — 1) **Bartha** podróże. — 2) **Livingstona** podróże. — 3) **Burtona i Spekea** podróże — wszystkie trzy dzieła, najnowsze wydania, razem tylko 40 sgr. — **Dr. Reuth**. Rozmowa człowieka, z anatom. miedziorytami, tylko 1 1/2 tal. — **Ilustrowana biblioteka** dla rozrywki najslawniejszych pisarzy, 13 tomików z wielu ilustracjami, tylko 25 sgr. — **Sławna księga** świata, Stuttgart, (nakład Hoffmanna) w 4cc, z 38 pięknymi kolorowaniami i 10 najpiękniejszymi czarnymi stalorytami, wraz ze 100 drzeworytami, tylko 58 sgr. — 1) **Körnera** wszystkie dzieła, najnowsze 67 wydanie oryginalne, papier najpiękniejszy, z port. na stali, 2) **Scherera** pieśni ludowe Niemiec, z obrazem tytułowym prof. Richtera, oba dzieła razem tylko 40 sgr. — **Cesarz Józef II**, dzieło ozdobne, największy format w 8cc, 552 stron. tekstu wraz z 80 ilustracjami! wełnowy pap. (1862) tylko 1 tal. — **Wolfgang Menzel**, zbiór 584 najznakomitszych **poezyi i pieśni** wszystkich narodów świata, około 800 wielkich stron w 8cc, pięknie oprawne, tylko 20 sgr. — **Nowy Decameron**, 2 tomy, w ilustrowanej okładce 2 1/2 tal. — **Dr. Heinrich**. Tajna pomoc, powściągnięto zrozum. rozprawa o chorobach płucowych, 1 tal. — 1) **Kaltschmidta** słownik wyrazów obcych, 1867, około 20,000 wyrazów obejmujący, 2) **Schmidta** wielki słownik niemiecki, około 800 stron, oba dzieła razem tylko 1 tal. — **Schillera**, wszystkie dzieła, ozdobne wyd. Cotty, 1862, najpiękniejszy papier, z port. na stali, tylko 3 1/2 tal. (nowe wydanie, wybór w 6 tom. tylko 1 tal.) — **Popularna historia** naturalna trzech królestw, 700 wiel. stron w 8cc tekstu i 333 kolorowanych obrazów, tylko 48 sgr. — **Idy Jonas** pamiętniki, 2 tomy, 2 tal. — 1) **Tajemnice Rosyi** czyli Rosya pod mikroskopem, 2) **Dzieje banków** gry, obrazy z wielkiego świata, — 3) **Dzieje serca**, wszystkie trzy dzieła bardzo zajmujące, razem tylko 1 tal. — **Niemiecka księga** domowa i familijna, z 300 opowieściami itd., 90 obrazami druku kolor. i 90 drzeworytami, w 4cc, tylko 1 tal. 28 sgr. — **Album** najulubieńszych poetów, 450 stron, elegancki dar dla dam, pap. wełnowy, eleg. opraw., tylko 24 sgr. — 1) **Fr. v. d. Trenck**, romans historyczny w 3 tomach (1866), 2) **Na dworze neapolitańskim**, romans historyczny z czasów **Garibaldiego** 3 tomy, oba dzieła razem tylko 35 sgr. — **Chronicle** dam teatru, 5 części, 1 tal. — **Zbiór anegdot**, 3 roczniki w 12 częściach, z wielu tysiącami anegdot, wykładów humorystycznych, poezyi itd. itd., razem tylko 45 sgr.!!
Bezpłatnie dodają się do zamówień, od 5 tal. począwszy, znane dodatki; przy większych zamówieniach jeszcze: miedzioryty, klasykiy itd.
Uwiedomienie. Każdy obstarunek wykonuje się zawsze natychmiast. Każdy przeto niechaj się udaje tylko wprost do księgarni eksportowej

M. Glogau ml.,
Eksportera książek w **Hamburgu,**
[1465]. **Neuerwall 66.**
Dr. Beringuer'a atom, lekar. wyskok koronny (Kronenigel Quintessenz d'Eau de Cologne) przez znakomitą swą dobroć dla gospodarstwa domowego pożyteczny, w podrózach pomocny a do toalety przyjemny; butelka oryginalna po 12 1/2 sgr.
Dr. Beringuer'a
olej z korzeni roślinnych do włosów celem zachowania, wzmożenia i upiększenia włosów na głowie i brody, jako też celem zapobieżenia tak nieznoszomemu tworzeniu się łuski i liszaki; butelka oryginalna 7 1/2 sgr.
Braci Leder i prof. dr. **Albersa**
Balsam, mydło z oleju nadreńskie zapieczcowa różowa paczka po 5 sgr.
orzecha ziemnego Karamele piersiowe jako bardzo jagodny, upiękający środek do mycia twarzy i oczyszczający środek do mycia kszający i orzeźwiający środek do mycia powozechnie uznane. —
Skład jedyny dla Poznania u **Hermann'a Moegelina** Podgórna ul. No. 9, rog ulicy Wilhelmowskiej, jako też dla **Miedzychodni**: u **L. Stargarda, Bydgoszczy**: Theod. Thiela, **Wschowy**: Karola Wetterstrum, **Grodziska**: Emilia Thyra, **Noworodawia**: J. Lindenberga, **Leszna**: Fr. Cassiusa, **Nakla**: Fr. Lebińskiego, **Nowogotomysla**: W. Peikerta, **Ostrowa**: Herm. Gutschke, **Łesowa**: J. Joachim'a, **Rawicza**: R. F. Frankego, **Pity**: J. Tantara, **Wolsztyna**: Ernesta Andersa, **Wągrowca**: Ed. Kremp i dla **Wrzesni** u **A. Hirschberga**. [576].

Chemiczna fabryka dla rolnictwa i rzemiosł
N. F. Loefasza w **Staszfurt**
donosi niniejszem, że powierzyła zastępstwo swe na **W. Ks. Poznańskie** p. **Rudolfowi Marquardt** w **Poznaniu**.
Z powołaniem się na „mons powyższy” pozwalam sobie polecić ze wszystkich mineralnych środków gotowych
1) surowy potaż (kali) kwasu siarczanego z małą ilością soli; zawierający w sobie 10—11 pct. gwarantowanego potażu po 15 sgr.
2) trzykro nie skomontowany potaż soli, 50—55 pct. potażu chlorowego w sobie mający, 30, 33 pct. gwarantowanego potażu po 1 tal. 27 1/2 sgr.,
3) magnezja wapna,
będąc chętnie gotów do usłużenia na żądanie prospektami i przepisem użycia. — Fracht na koleje ze Staszfurtu do Poznania wynosi 10—10 1/2 sgr. przy najmniej 100 cent. a przesyłka może na żądanie być także uskuteczniła osobno.
P. znań, dnia 9 marca 1867. [1471].
Rudolf Marquardt,
Fryderykowska ul. 31.

20 tal. nagrody
odbierze, kto zgubiona w tych dniach, a j. ur. oprawną **Brylantową gwiazdę** od **Spilki** odda w właściciela przy **Matych Garbarach** No. 9 na part. [1478].

Wielkie zniżenie cen najlepszych książek! nowych!
Klasyków, dzieł ozdobnych z miedziorytami, romansów, dzieł do rozrywki itd.,
po bajecznie tanich cenach wyprzedzą!!!
Gwarancya, że są nowe! kompletno! bez błęd!
Widenska galeria obrazów, wielkie dzieło ozdobne miedziorytniczo w 4cc z najpiękniejszymi stalorytami wraz z tekstem objaśniającym, tylko 2 tal. 28 sgr. — **Rossmässler**. Z odczynu, ilustrowane pismo ludowe, obijające opisy z historii naturalnej 2 roczniki, z 1000 ilustracjami, razem zamiast 4 tal. tylko 58 sgr. — **Wielka historia powszechna**, od czasów najdawniejszych do obecnych, kompletne w 8 wielkich tomach w formacie leksykonu w 8cc, papier najpiękniejszy, bardzo eleg. wydany zamiast 11 tal. tylko 3 tal. 28 sgr. — **Malowidło widoki** n. jstawniejszych miast, kościołów, pomników, dzieł artystycznych itd. na 20 miedziorytach (staloryt) w bogato zdobionym kartonie tylko 1 tal. — **Feod. Wehl**. Damy historyi, zawiera tajne pamiętniki markizy Pompadour — hrabiny Dubarri — Katarzyny II — jako i innych — sławnych — kobiet, 8 tomów, razem tylko 2 tal. — **Boza** (Charles Dickens). Wybór romansów, 60 części, tylko 2 tal. — **Niemiecy poeci i myśliciele** skarby literatury niemieckiej w słowie i obrazie, wielkie dzieło